

Ciećwierz, Mirosław

Prasowa obsługa informacyjna społeczeństwa Białostoczczyzny w okresie Rządu Tymczasowego (styczeń-czerwiec 1945)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/4, 83-100

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW CIEĆWIERZ (Białystok)

PRASOWA OBSŁUGA INFORMACYJNA SPOŁECZEŃSTWA BIAŁOSTOCCZYŻNY W OKRESIE RZĄDU TYMCZASOWEGO (STYCZEŃ—CZERWIEC 1945)

W okresie działania Rządu Tymczasowego sytuacja polityczna na Białostocczyźnie, nie obejmującej jeszcze powiatów mazurskich (ełckiego, gołdapskiego, oleckiego), uległa drastycznemu zaostrzeniu. Styczniowa ofensywa radziecka przesunęła front na zachodnie obszary Polski. Wyzwolone tereny Białostockiego straciły charakter strefy przyfrontowej, w której obecność Armii Radzieckiej i formujących się jednostek Wojska Polskiego w okresie PKWN wymuszała na organizacjach konspiracyjnych unikanie walk zbrojnych. Pozostały tu jedynie symboliczne grupy wojskowe oraz skąpo obsadzone posterunki milicji i placówki służby bezpieczeństwa, słabo uzbrojone, mające duże trudności z łącznością, środkami transportu i umundurowaniem¹. Podziemie, dysponujące licznymi i dobrze uzbrojonymi oddziałami, przeszło więc do ofensywy. Do najliczniejszych i najaktywniejszych podziemnych ugrupowań wojskowych należały m.in.: 5 Brygada Wileńska Armii Krajowej pod dowództwem „Łupaszki”, w której składzie znajdowali się przeważnie członkowie konspiracji z Wileńszczyzny; oddziały podległe „Bruździe” (Janowi Taborowskiemu) — komendantowi inspektoratu łomżańskiego; „Szumnemu” w powiecie bielskopodlaskim; „Gromowi” i „Skibie” w augustowskim; „Emirowi” w suwalskim².

Rozkaz z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu AK, potwierdzony 8 lutego przez W. Raczkiewicza, prezydenta RP w Londynie, nie zmienił

¹ O bardzo słabym stanie wyposażenia i umundurowania („milicjanci chodzili bez butów i palt”) informowano na posiedzeniach Wojewódzkiego Komitetu Politycznego do Walki z Bandytyzmem (protokoły z jego posiedzeń: Archiwum KW PZPR w Białymstoku, sekretariat KW PPR, sygn. 1/V/13); według stanu na 1 I 1945 r., urzędy bezpieczeństwa zatrudniały ogółem 279 osób. H. Majecki, *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie w latach 1944—1956*, Białystok 1979, s. 80.

² S. Janucki, *Powiat bielskopodlaski w latach 1918—1954*, mpis dysertacji doktorskiej, Uniwersytet Warszawski 1979, s. 386; S. Wałach, *Świadectwo tamtym dniom...*, Kraków 1976, s. 341, 343—346; M. Ciećwierz, *Prasa na Białostocczyźnie w latach 1944—1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej: KHPP), 1981, nr 3, s. 34 i przyp. 18.

jej stanu organizacyjnego w okręgu białostockim, który już w okresie okupacji hitlerowskiej „stał się czymś w rodzaju samodzielnej republiki z autokratycznym komendantem na czele”³. Po prostu komendant okręgu „Mścisław” nie wykonał tego rozkazu i 15 lutego 1945 r. organizacja przyjęła nazwę Obywatelska Armia Krajowa (OAK), zachowując dotychczasową strukturę organizacyjną, w tym Biuro Informacji i Propagandy Komendy Okręgu, kierowane nadal przez Władysława Brułńskiego („Oskara”), a także pionierzy informacyjno-propagandowe w inspektoratach i obwodach. Pismo „OAK Głos spod Ziemi”, organ prasowy Komendy Okręgu, informowało, że „OAK, czyli Obywatelska Armia Krajowa, jest podziemną armią polską, do której i Ty, żołnierzu, należysz. Obywatelska Armia Krajowa została stworzona po rozwiązaniu przez rząd polski w Londynie AK. Zmieniła się więc nieco nazwa, lecz organizacja i jej zadania pozostają te same. Do Obywatelskiej AK należą wszyscy żołnierze AK. Obywatelska AK podporządkowana jest rządowi polskiemu w Londynie i stanowi jego zbrojne ramię w Kraju. [...] Od Was, żołnierze Obywatelskiej AK, zależy, czy partyzantka polska stanie się chlubną kartą naszej historii wojennej”⁴. Funkcjonowały także komórki informacyjno-propagandowe w Narodowej Organizacji Wojskowej, przekształconej w Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW) i w Narodowych Siłach Zbrojnych. Zgodnie z decyzją władz naczelnych Stronnictwa Narodowego z listopada 1944 r.⁵, organizacje te zerwały dotychczasowe formy powiązań z Armią Krajową i podjęły działania przygotowujące warunki do ich scalenia. Szefem propagandy (V wydziału) KO NOW był od początków wyzwolenia plut. podchor. „Marcin”. 1 kwietnia 1945 r. na stanowisko to zatwierdzono „Stanisława”. Wydziały propagandy istniały we wszystkich komendach powiatowych. Działała również Okręgowa Delegatura Rządu, a w jej strukturze organizacyjnej pion informacyjno-propagandowy.

Jedną z podstawowych form działalności podziemia białostockiego w okresie Rządu Tymczasowego były akcje zbrojne wymierzone przede wszystkim w terenowe organy administracji państwowej. Uprawdono ponad 100 osób, głównie milicjantów i żołnierzy, dokonano ogółem 380 zabójstw i 186 napadów, w tym 74 napady na posterunki milicji i 49 na urzędy gminne. Akcje terrorystyczne objęły także miasta. W maju 1945 r. grupy zbrojnego podziemia opanowały na kilkanaście godzin Boćki, Grajewo, Małą Narewkę i więzienie w Łomży. Dokonano też napadu na szwadron 11 pułku wojsk wewnętrznych w Siemiatyczach i przeprowa-

³ J. Rzepecki, *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (IP) Komendy Głównej AK*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1971, nr 2, s. 149–150.

⁴ „OAK Głos spod Ziemi”, nr 133 z 26 IV 1945; rozkaz o ujawnieniu się organizacji białostockiej wydano dopiero 15 VIII 1945.

⁵ J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, Londyn 1976, s. 211.

dzono akcję odbicia łączniczki komendanta „Bruzdy”, która — aresztowana z bronią i radiostacją — przebywała w szpitalu garnizonowym w Białymstoku⁶. Niezależnie od ofiar będących skutkiem napadów, organizacje podziemne dokonywały indywidualnych aktów terroru na działaczach lewicowych i pracownikach państwowych⁷. Rodzinom pomordowanych przesyłano później zawiadomienia, że zmarli „wskutek zbyt gorliwego pełnienia obowiązków”⁸. Wysyłano także ostrzeżenia do osób popierających władzę, a także do ich rodzin. W kwietniu 1945 r. wezwano obywateli znajdujących się „w służbie rządu lubelskiego” do opuszczenia zajmowanych stanowisk: „Kto pozostanie wierny rządowi lubelskiemu, niech pamięta, że bez skrupułów zwrócimy przeciwko niemu lufy karabinów”⁹. Terror stosowany przez podziemie hamował rozwój partii i organizacji lewicowych, które na Białostocczyźnie miały dość ograniczony zasięg wpływów i swe podstawowe ogniwa organizacyjne zaczęły budować dopiero w okresie PKWN. Paraliżował on także działalność instytucji i urzędów państwowych, zwłaszcza na wsi. Zdarzało się, że z obawy o życie opuszczali stanowiska pracy również pracownicy administracji państwowej szczebla powiatowego, jak np. kierownik Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Augustowie¹⁰. Ze względu na natężenie walk zbrojnych, powszechność gróźb zastosowania siły i liczbę dokonanych zabójstw, którym towarzyszyło niezwykle okrucieństwo (wrzucanie żyjących jeszcze ofiar do ognia, obcinanie kobietom piersi) władze powołały Wojewódzki Komitet Polityczny do Walki z Bandytyzmem, który zabiegał w Warszawie o skierowanie na Białostocczyznę dodatkowych jednostek wojskowych. Głównym jego zadaniem była koordynacja wszystkich form działalności obozu lewicy przeciwko podziemiu zbrojnemu¹¹.

Zacięta walka o władzę i pozyskanie społeczeństwa toczyła się również w sferze informacji prasowej. Jakimi więc możliwościami oddzia-

⁶ H. Majecki, *op. cit.*, s. 81; T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1975, s. 131—132; S. Wałach, *op. cit.*, s. 345—350, 357—360 i n.

⁷ E. Orłowska, *Pamiętam jak dziś*, Warszawa 1973, s. 348—349.

⁸ Zachowały się dziesiątki takich zawiadomień wystawionych *in blanco*, a także z wypisanymi nazwiskami. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, materiały propagandowe AK i WiN.

⁹ Odezwa komendanta obwodowego OAK z 23 IV 1945, tamże. Nazwy obwodu nie udało się ustalić. Trudno też odpowiedzieć na pytanie, czy było to stanowisko dowództwa całego Okręgu Białostockiego, czy tylko jednego obwodu.

¹⁰ W związku z aktywnością zbrojną podziemia nie funkcjonował też POiIP w Sokółce, podobnie jak POiIP w Łomży, gdzie kierownik tego urzędu został pobity i leżał w szpitalu. Sprawozdanie WUiIP w Białymstoku za V 1945, Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Białymstoku, sygn. 5.

¹¹ Protokoły z posiedzeń tegoż komitetu, AKW PZPR w Białymstoku, sekretariat KW PPR, sygn. 1/V/13.

ływania na społeczeństwo za pośrednictwem prasy dysponowały walczące obozy?

Prasę centralną obozu lewicy, wydawaną w Łodzi i w Warszawie, dowożono na Białostoczną stosunkowo rzadko. Przez długie tygodnie do wielu miejscowości nie docierały jakiegokolwiek gazety¹², te zaś tytuły które nadchodziły, często były zdezaktualizowane. Skromna liczba egzemplarzy pozwalała na rozpowszechnianie ich głównie w miastach. W kwietniu 1945 r. dowożono do Białegostoku 5 tytułów prasy centralnej w liczbie 22 500 egz., z czego 12 500 przeznaczano dla miasta, a pozostałe 10 000 dla całego województwa. Jeszcze bardziej niekorzystnie przedstawiały się proporcje rozdziału gazet w powiatach. W marcu powiat suwalski otrzymał po 100 egz. „Rzeczypospolitej”, z czego 85 miasto i 15 wieś. W przypadku „Głosu Ludu”, „Robotnika” i „Życia Warszawy” liczba egzemplarzy i proporcje egzemplarzy przypadających na miasto i wieś powiatu suwalskiego były zbliżone¹³. Liczne dane statystyczne, jak również oceny formułowane przez ówczesne władze polityczno-administracyjne przemawiają na rzecz stwierdzenia ogólnego, że zakres oddziaływania legalnej prasy centralnej na postawy ludności województwa białostockiego, mierzony ilością i regularnością dostępu do tejże prasy, był dość ograniczony, a w przypadku ludności wiejskiej, stanowiącej przecież znaczną większość, znikomy. Jednakże różne były przyczyny tego stanu w miastach i na wsi. Jeśli uznamy, że liczba gazet centralnych w stosunku do liczby ludności miejskiej była niedostateczna, to niedostatek ten mogły w jakimś stopniu rekompensować przeglądy prasy nadawane przez radiowęzły w Białymstoku i w Bielsku Podlaskim¹⁴. Niedoinformowanie ludności miejskiej wynikało przede wszystkim z nieregularności dowozu prasy centralnej, czego konsekwencją była dezaktualizacja wiadomości. Natomiast we wsiach prasa centralna była po prostu rzadkością.

Zaopatrzenie w prasę centralną uległo wyraźnej poprawie od czerwca 1945 r., kiedy to Ministerstwo Informacji i Propagandy zobowiązało się dostarczać ją do Białegostoku specjalnym samolotem. Władze wojewódzkie zwiększyły liczbę brygad propagandowych w terenie, przeznaczyły część prasy do bezpłatnego kolportażu, zobowiązały Wojewódzki Urząd

¹² Sekretarz KP PPR w Łomży z siedzibą w Zambrowie informował, że od 9 II do 8 III nie docierały tam jakiegokolwiek gazety — jego pismo do WUiP w Białymstoku z 8 III 1945, WAP Białystok, WUiP, sygn. 70; stan upowszechniania prasy w innych powiatach szczegółowo opisuje m.in. wojewoda białostocki w swoich sprawozdaniach za III, IV, V 1945 r., tamże, UWB, sygn. 231.

¹³ Sprawozdanie WUiP w Białymstoku z 26 IV 1945, tamże, WUiP, sygn. 5; sprawozdanie POiP w Suwałkach za III 1945, tamże, sygn. 45.

¹⁴ Radiowęzły nadawały także audycje radiostacji lubelskiej i moskiewskiej, zob. np. sprawozdanie POiP w Bielsku Podlaskim z 8 XII 1944, tamże, WUiP, sygn. 27.

Informacji i Propagandy w Białymstoku do zorganizowania punktów sprzedaży na rynku i przy kościołach oraz zapewniły przewóz prasy specjalnym samolotem do powiatu bielskopodlaskiego¹⁵. W efekcie do poszczególnych powiatów napłynęły zwiększone ilości prasy. Ale już w końcu czerwca kierownik POiIP w Suwałkach odesłał część egzemplarzy z powrotem do Białegostoku, pisząc w uzasadnieniu, że do jednej wsi nie może wysyłać więcej niż jedną gazetę, „gdyż są wielkie trudności ze ściąganiem należności”¹⁶. Kilka dni później, precyzyjniej określając przyczyny, donosił, że nie może kolportować większej liczby gazet ze względu na nastroje ludności, szczególnie w okolicach Sejnu i Krasnopola („wieśniacy nie chcą kupować”)¹⁷.

Ogólna sytuacja polityczna, prowadzone przez podziemie akcje terrorystyczne, łącznie z „wyprawami” na miasteczka, utrudniały kolportaż prasy. Wieś, na ogół pod przymusem, spełniała funkcje logistyczne wobec zbrojnych organizacji podziemnych. W takim klimacie kupowanie i czytanie przez ludność wiejską prasy „lubelskiej” mogło być uważane za pewną nielojalność wobec podziemia. Obawy takie kształtowały postawy nacechowane ostrożnością i w jakimś stopniu ograniczały krąg czytelników. Jednakże nie były to czynniki jedyne. W wielu przypadkach prasa nadal docierała do powiatów z tygodniowym opóźnieniem. Oto co pisał kierownik POiIP w Grajewie do WUiIP w Białymstoku: „Ten, który 17 bm. nadaje gazety z datą 6 bm. do Grajewa, musi mieć coś w głowie nie w porządku albo po prostu sabotaż uprawia”, „Dwa tygodnie temu już te gazety czytano”¹⁸. Na terenie powiatu grajewskiego operowały dobrze zorganizowane grupy podziemia zbrojnego. A jednak, jak wynika chociażby z powyższego pisma, prasa „lubelska”, dyskredytowana przez prasę podziemną, była tam czytana pod warunkiem, że spełniała wymóg aktualności. Sądzę więc, że niedostateczne czytelnictwo prasy lewicowej na wsi wynikało zarówno z postaw kształtowanych przez sytuację polityczną, jak i z braku dobrej organizacji kolportażowej.

Centralna prasa konspiracyjna organizacji związanych z rządem RP w Londynie, wydawana w stolicy w okresie powstania warszawskiego, na prowincję nie docierała, zaś po kapitulacji powstania przez jakiś czas nie ukazywała się w ogóle. Regiony zdane więc były na własne siły

¹⁵ Protokół z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Politycznego z 23 VI 1945, AKW PZPR w Białymstoku, sygn. 1/V/13.

¹⁶ Sprawozdanie POiIP w Suwałkach za VI 1945, WAP Białystok, WUiIP, sygn. 45.

¹⁷ Pismo kierownika POiIP w Suwałkach do WUiIP w Białymstoku z 11 VII 1945, tamże.

¹⁸ Pismo do WUiIP z 9 VII 1945, tamże, sygn. 63; niewyszukane słowa w jakimś stopniu świadczą o zaangażowaniu pracownika i wiarygodności informacji. Podobne sformułowania znajdujemy w wielu materiałach wytworzonych przez urzędy informacji i propagandy.

i możliwości wydawnicze, co zaowocowało powstaniem nowych tytułów prasowych zarówno na ziemiach już wyzwolonych, jak i znajdujących się pod okupacją hitlerowską. Na łamach wznowionego po powstaniu warszawskim „Szańca” pisano, że powstałe w tym okresie pisma „chlubnie wywiązały się ze swoich prac informacyjno-propagandowych. [...] Wyrażamy nadzieję, że wszystkie one wytrwają na posterunku wraz ze wskrzeszonym wydawnictwem »Szańca«, jako naczelnego organu Obozu Narodowego”¹⁹.

Działania organizacyjne zmierzające do powołania nowych tytułów, reaktywowania lub kontynuowania prasowej działalności wydawniczej podejmowały wszystkie organizacje podziemne na szczeblu centralnym i lokalnym. W okresie działania Rządu Tymczasowego na Białostoczczyźnie docierały następujące podziemne pisma centralne: „Rzeczpospolita Polska” — organ Delegatury Rządu RP wznowiony w Krakowie, „Nasz Biuletyn”, „Myśl Niezależna”, „Nurt”, „Naród w Walce” oraz gazetki regionalne: „Nowy Zew” — organ Delegatury w Lublinie, „Echa Leśne” i „Iskra” wydawane w Siedlcach²⁰. Trudno ustalić liczbę egzemplarzy tych pism. Prawdopodobnie była ona również niewielka, na co wskazuje wykorzystywanie przeważnie techniki powielaczowej. Jednakże w miejscowych działaniach informacyjno-propagandowych nawet sporadyczne pojawianie się prasy nielegalnej i same informacje o niej były istotnym czynnikiem konsolidującym organizacje podziemne, kształtowały bowiem opinię o ich dużych możliwościach wydawniczych w Polsce. Wiadomości zawarte w centralnej prasie nielegalnej pozwalały terenowym grupom kierowniczym na bieżące śledzenie wydarzeń w kraju, w tym i w najbliższych regionach lubelskim i siedleckim. Miały one także walory dyrektywno-instruktażowe dla miejscowych zespołów redagujących prasę, broszury, różne druki bądź uprawiających inne formy upowszechniania informacji i poglądów wyrażających stanowisko podziemia.

Żadna partia polityczna ani organizacja społeczna obozu lewicy nadal nie posiadała na Białostoczczyźnie własnego organu prasowego. Jedynym wydawcą pisma były urzędy informacji i propagandy. Wśród miejscowych tytułów prasowych najistotniejszą rolę odgrywała „Jedność Narodowa”, ukazująca się od 3 grudnia 1944 r. raz w tygodniu w nakładzie 6 tys. egz. Wskutek trudności z zaopatrzeniem w papier na początku 1945 r. nakład gazety ograniczono do 5 tys. egz. Z tych samych powodów nie ukazała się ona np. w ostatnią niedzielę lutego. Sytuacja uległa zmianie od 1 czerwca, gdy pismo zaczęło wychodzić dwa razy w tygodniu, a tym samym zwiększyła się ogólna liczba egzemplarzy i potencjalne możliwości jego oddziaływania. Kolportażem zajmował się wy-

¹⁹ „Szaniec”, nr 52 z 1—15 XI 1944.

²⁰ Wymieniłem tytuły znane z autopsji, pomijając te, o których posiadam wiadomości, na ogół lakoniczne, z różnych materiałów pośrednich.

dawca; od 1 lutego część nakładu rozpowszechniał także białostocki oddział Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik”.

Znaczne przerwy w dowozie gazet centralnych do Białegostoku wpłynęły na decyzję o wznowieniu z dniem 6 marca biuletynu „Wiadomości Radiowe”, którego wydawania miejscowy WUiP zaniechał w końcu 1944 r., z chwilą rozpoczęcia regularnego druku „Jedności Narodowej”. Nakład wznowionych „Wiadomości Radiowych”, kilkakrotnie większy niż w okresie PKWN, osiągnął 1500 egz. Kolporterem byli wydawca, a także instytucje państwowe i różne organizacje. W dalszym ciągu regularnie ukazywał się (do 6 maja) powstały w okresie PKWN biuletyn „Wiadomości Radiowe”, wydawany przez POiP w Suwałkach. W okresie Rządu Tymczasowego WUiP w Białymstoku wydał też dwie jednodniówki: „Akcję Siewną” i „Prawdę Chłopską” (15 tys. egz.). Ukazały się również efemeryczne pisma młodzieżowe: „Echo Szkolne” w Białymstoku i „Gazetka Szkolna” w Suwałkach oraz jeden numer „Tygodnika Suwałskiego”²¹.

W omawianym okresie możliwości przekazywania społeczeństwu Białostoczczyzny informacji przez obóz lewicy znacznie wzrosły w porównaniu do okresu PKWN. Określała je nie większa liczba tytułów prasy miejscowej, ale wzrost ich nakładu bądź zwiększenie częstotliwości ukazywania się. Odnotowując to, musimy jednak uwzględnić, że w trzeciej dekadzie stycznia 1945 r. opuściła region redakcja „Wolnej Polski” — radzieckiej gazety frontowej w języku polskim, która w okresie PKWN była w wielu miejscowościach najczęściej dostępnym źródłem informacji.

Równocześnie trwała rozbudowa zaplecza poligraficznego i redakcji pism organizacji, które obrały drogę działalności podziemnej. Komenda Okręgu Obywatelskiej Armii Krajowej, wydająca pismo „OAK Głos spod Ziemi” — tygodnik żołnierski, uruchomiła nową powielarnię i zorganizowała nowy zespół redakcyjny „Biuletynu Informacyjnego Ziemi Białostockiej”, którego pierwszy numer edycji wznowionej wyszedł 8 czerwca 1945 r. Nakładem tegoż wydawcy ukazywały się także tygodniowe „Wiadomości Żołnierskie” i nieperiodyczna, acz numerowana „Połówka”. Oba pisemka wykorzystywano przede wszystkim w pracy politycznej prowadzonej wewnątrz zgrupowań zbrojnych. Nie znamy natomiast dalszych losów „Głosu Ziemi Białostockiej”, który ukazywał się dość regularnie w okresie PKWN. Informacje pośrednie wskazują, że lokalne pisemka ukazywały się również w niektórych obwodach OAK.

Podobnie jak w okresie PKWN do końca kwietnia 1945 r. dość regularnie, co trzy—pięć dni, wychodził „Monitor Białostocki” — organ Delegatury. W imieniu redakcji pismo sygnowała „Anna Robur”.

Wydawcą licznej grupy podziemnych pisemek był obóz narodowy.

²¹ Informacje obszerniejsze w: M. Ciećwierz, *op. cit.*

Od 26 sierpnia 1944 r. wspólnym organem Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych w Okręgu Białostockim był „Miecz Chrobrego”²². 9 września władze zdekonspirowały siedzibę Komendy Okręgu NOW, jednak szef propagandy plut. podchor. „Marcin” uniknął aresztowania²³. Dekonspiracja ta (i co najmniej jeszcze jedna na niższym szczeblu) spowodowała, że od drugiej dekady września ukazało się tylko kilka numerów pisma²⁴. „Miecz Chrobrego” wznowiono 1 kwietnia 1945 r. już jako organ Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, jakkolwiek szefowi propagandy Komendy Głównej przekazano informację, jakoby nastąpiło to znacznie wcześniej. Nie przesłano mu też egzemplarzy okazowych²⁵, które podlegały cenzurze wtórnej. Drugim okręgowym organem prasowym NZW była „Walka”, którą obóz narodowy wydawał na Białostocczyźnie od 1943 r. do lipca 1944 r. Trzeba dodać, że identyczny tytuł nosiła gazeta centralna (tygodnik) wydawana w latach 1939—1944 przez Centralny Wydział Propagandy Stronnictwa Narodowego. Bliższe losy pisemka białostockiego w okresie PKWN nie są znane, jednakże z danych wydawniczych podanych w trzech różnych numerach wynika, że w okresie Rządu Tymczasowego ukazało się sześć numerów „Walki”. Prawdopodobnie powielano ją w ruchomej powielarni, która wędrowała wraz ze zgrupowaniem NZW. Wskazują na to m.in. informacje redakcyjne, podawane w konwencji przyjętej w armii, że miejscem wydawania jest miejsce postoju. Wiosną 1945 r. NZW na Białostocczyźnie wydawało także pismo „Wiadomości Tygodniowe”. Ukazało się co najmniej kilka jego numerów, z których ostatni nosi datę 18 maja 1945 r.

Z pism wydawanych przez komendy powiatowe NZW w regionie białostockim zachowała się część egzemplarzy „Polaka”, którego pierwszy numer ukazał się 11 lutego 1945 r. w powiecie wysokomazowieckim („Łukasz”). Pismo, zapowiadziane przez redakcję jako dwutygodnik²⁶, ukazywało się w miarę regularnie. Przygotowano także jeden numer nadzwyczajny²⁷. Miejscem wydawania było miejsce postoju zgrupowania NZW.

Pisma nielegalne na Białostocczyźnie wydawano techniką powielaczową w formacie A4 i A5. Częstotliwość ich ukazywania się była bardzo zróżnicowana. Część tytułów miała długie przerwy w wydawaniu. Objętość numerów wynosiła 1—2 lub 4 strony, ale sięgała także 8—12 stron.

²² Rozkaz komendanta Okręgu Białostockiego NOW, nr 1616 z 26 VIII 1944, Archiwum WUSW w Białymstoku, NOW.

²³ Opis aresztowania komendanta okręgowego NOW, sporządzony po jego ucieczce z aresztu dla zwierzchników podziemia, tamże.

²⁴ „Miecz Chrobrego”, nr 15 z 19 XI 1944.

²⁵ Pismo komendanta Okręgu Białostockiego NZW do KG NZW z 16 III 1945, Archiwum WUSW w Białymstoku, NOW.

²⁶ „Polak”, nr 1 z 11 II 1945.

²⁷ „Polak” z 1 VI 1945.

Nakłady poszczególnych pism są trudne do ustalenia. Można zakładać, że liczyły one od kilkudziesięciu do kilkuset egzemplarzy, niestety, często mało czytelnych. Stosunkowo dobrą jakością wykonania wyróżniało się jedynie pismo „OAK Głos spod Ziemi”. Wszystkie redakcje miały duże trudności ze zdobyciem papieru, matryc do powielania, środków finansowych. Toteż apelowały do czytelników o pomoc i zamieszczały za nią podziękowania²⁸.

Ugrupowania podziemne dysponowały większą liczbą tytułów niż obóz lewicy. Z tego stwierdzenia nie można jednak wyprowadzać żadnych wniosków, jeśli nie uwzględni się faktu, że na prasę nielegalną składały się gazetki o stosunkowo niskich nakładach, niewielkich formatach i objętościach. Większość z nich miała przy tym znaczne przerwy w ukazywaniu się. Niemniej miała prasa podziemna nieproporcjonalne, w stosunku do liczby egzemplarzy, zakres i siłę oddziaływania. Wynikało to przede wszystkim ze specyficznej sytuacji politycznej na Białostocczyźnie, gdzie znaczna większość społeczeństwa nie знаła założeń programowych władzy ludowej, natomiast była tu szeroko upowszechniona koncepcja państwa „londyńskiego” i teoria dwóch wrogów²⁹. Miały one poparcie wśród znacznej części ludności, zwłaszcza polskiej, w stosunku do której w latach 1939—1941 władze radzieckie prowadziły wypaczoną politykę, łącznie z deportacjami. Złożona sytuacja, jaka występowała na Białostocczyźnie w okresie jej przynależności do państwa radzieckiego, w dużej mierze kształtowała dezaprobujący stosunek do Rządu Tymczasowego, uznawanego i popieranego przez Związek Radziecki. W miarę wszakże umacniania się Rządu Tymczasowego i jego organów władzy oraz poszerzania zakresu informacji upowszechnianych przez partie bloku demokratycznego, czytelnicy coraz bardziej dystansowali się od prasy podziemnej. Nie przypadkowo też wydawcy pism nielegalnych zamieszczali apele w rodzaju: „Nie niszczy prasy. Oddaj drugiemu”, „Niszcząc prasę, popełniasz zbrodnię wobec sprawy polskiej” itd.³⁰

W okresie Rządu Tymczasowego umocnił się w regionie system obiegu informacji prasowej — i w ogóle informacji społecznych — dwóch przeciwstawnych obozów politycznych. Prasowe reakcje na wydarzenia w regionie, kraju i na arenie międzynarodowej, zamieszczane na łamach gazet i gazetek, sądy, oceny, zwroty i hasła utrwały w świadomości

²⁸ Np. „Monitor Białostocki”, nr 58 z 25 III i nr 60 z 1 IV 1945; „Iskra”, nr 6 z 12 V 1945; „Biuletyn Ziemi Białostockiej”, nr 1 z 8 VI 1945; „Polak”, nr 4 z 1 IV 1945.

²⁹ M. Gnatoński, *Specyficzne uwarunkowania kształtowania się władzy ludowej w regionie białostockim (lipiec 1944 — styczeń 1947)*, [w:] *Studia nad procesami rozwoju regionu białostockiego w 40-leciu PRL*, Białystok 1985, s. 12.

³⁰ „Cele Rewolucji” — jednodniówka z XI 1944, wydana nakładem wydawnictwa „Zręb”; „Iskra”, nr 6 z 12 V 1945 i in.

społeczeństwa Białostoczczyzny różne zasady, poglądy, programy³¹. Ze znaczenia prasy dla realizacji celów politycznych zdawały sobie sprawę obydwie strony uwikłane w konflikt. Tak np. w założeniach ideowych prasy codziennej sformułowanych przez obóz narodowy jeszcze przed wyzwoleniem czytamy: „Prasa jest silnie i precyzyjnie działającym narzędziem w ręku tych, którzy mają ambicję bezpośredniego kierowania życiem społecznym”³². Ważny instrument sprawowania władzy i jej umacniania widziały w prasie nie tylko będący u steru rządów obóz lewicy, ale i wszystkie ugrupowania podziemne. Dążenia i cele programowe stron wyrażały zarówno zamieszczane w prasie relacje, sądy, opisy zdarzeń, jak i same nazwy tytułów pism i wydawnictw prasowych.

„Jedność Narodową”, najważniejszą, ogólnowojewódzką gazetę, będącą w dyspozycji sił lewicy, symbolizowało dążenie do porozumienia i do przewyciężenia podziałów dotyczących wizji powojennego kształtu ustrojowo-terytorialnego kraju. Istota tych podziałów i konfliktów sprowadzała się do rozstrzygnięcia, nie nowego zresztą w historii kraju, dylematu: czy Polska ma się związać politycznie ze Wschodem czy też z Zachodem, oczywiście ze wszystkimi następstwami tego dla założeń ustrojowych i powojennego miejsca na mapie Europy. Również wydawnictwo, którego nakładem ukazywała się „Jedność Narodowa”, nosiło identyczną nazwę jak tytuł gazety. Wymowny był także tytuł „Monitora Białostockiego”, urzędowego organu Delegatury, korespondujący z celami rządu RP w Londynie. Miał on podkreślać prawowitość tego rządu oraz oficjalny, urzędowy charakter pisma, mimo że na jego łamach dominowały informacje i relacje, a nie zarządzenia oficjalne. Inny tytuł: „Miecz Chrobrego” nawiązywał do symboli ruchu młodych w obozie narodowym³³, który dążył do stworzenia Wielkiej Polski opartej o trzy morza. Informacje redakcji „Walki”, organu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, że pismo ukazuje się nakładem Wydawnictwa Bałtyku wyrażały, w sposób hasłowy, acz komunikatywny dla członków i sympatyków, stanowisko NZW wobec przyszłej granicy na północy, która przebiegać miała wzdłuż linii Szczecin—Kłajpeda. Osiągnięcie tej granicy na Bałtyku zaliczano do głównych celów wojennych Polski, przewodzonej przez Obóz Narodowy³⁴. Elementy politycznie orientujące czytelników zawie-

³¹ O znaczeniu słowa w walce politycznej zob. S. Kwiatkowski, *Słowo — oręż walki politycznej*, „Edukacja Polityczna”, 1984, nr 4—5, s. 79—98.

³² „W służbie Narodu”, 1944, nr 5.

³³ Miniaturka miecza Bolesława Chrobrego była symbolem Polski mocarstwowej, którą dla ruchu młodych OWP uosabiał pierwszy koronowany władca. Wstępujący do ruchu składali przysięgę, że będą „z godnością nosić jego znak »mieczek Chrobrego«, a wszystkie swe siły, nawet życie [gotowi są] złożyć w ofierze Wielkiej Polski”. S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny — geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 30—31.

³⁴ „Walka” z 15 VIII 1945 (edycja białostocka).

rały także inne stałe dane wydawnicze, jak np. zasada datowania ciągłości wydawania. Do lat wydawania pism powstałych w okresie okupacji niemieckiej doliczano okres PKWN i Rządu Tymczasowego, przy czym sprawowanie władzy przez lewicę traktowano jako ciąg dalszy okupacji, tyle że „bolszewickiej”.

W ramach zakreślonych objętością artykułu nie można w wyczerpujący sposób przedstawić głównych kierunków informacji i propagandy obu obozów politycznych. Zakładając, że podstawowe treści działalności informacyjnej rządzącej lewicy są znane, pomijam ich omówienie, ograniczając się do pewnych niezbędnych odniesień. Więcej natomiast miejsca pragnę poświęcić prasie nielegalnej, sygnalizując tezy jej propagandy.

Cele i dążenia ugrupowań nielegalnych były dość zróżnicowane. W obozie narodowym narastały konflikty. Kierownictwo Narodowych Sił Zbrojnych na Białostocczyźnie było przeciwne scaleniu z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym i opóźniało ten proces. Narastał również konflikt między obozem narodowym a Obywatelską Armią Krajową. Strony oskarżały się wzajemnie m.in. o to, że ich oddziały zbrojne przeradzają się w „bandy rabunkowe”³⁵. Jednakże ten stan stosunków nie znalazł odbicia w prasie podziemnej. Przed jej czytelnikami ukrywano wrogość między ugrupowaniami podziemnymi i realność wewnętrznych konfliktów zbrojnych.

Prasa podziemna kwestionowała prawowitość Rządu Tymczasowego. Jego nazwę wymieniano jedynie sporadycznie, określając go jako „tzw. komitet lubelski”, któremu nie szczędzono epitetów i pomówień. Tak np. w „Biuletynie Informacyjnym Ziemi Białostockiej” czytamy, że jest to „banda zdrajców, szubrawców i złodziei”, „grupa zdrajców przebranych w stroje polskie i polskie mundury”, „kto chce wolnej i niepodległej Polski, ten uznaje jej Rząd w Londynie”³⁶. „OAK Głos spod Ziemi” pisał: „Obywatelska Armia Krajowa podporządkowana jest rządowi polskiemu w Londynie i stanowi jego zbrojne ramię w Kraju”; „Żołnierzu Obywatelskiej Armii Krajowej! Na Twoje czyny patrzy się dziś umęczony Naród Polski!”; „Ty masz być rzecznikiem prawa i bezpieczeństwa. Ty masz być obrońcą pokrzywdzonych i prawdziwym opiekunem polskiej ludności”³⁷.

Oddziały zbrojnego podziemia na Białostocczyźnie próbowały pełnić rolę wynikającą z wewnętrznych funkcji wojska w państwie. Miały więc być „rzecznikiem prawa”, „obrońcą pokrzywdzonych”, „prawdziwym opiekunem polskiej ludności”. Konsekwencją takiego stanowiska była praktyka polegająca na likwidacji agend administracji terenowej, członków partii politycznych i osób przychylnie ustosunkowanych do władzy.

³⁵ H. M a j e c k i, *op. cit.*, s. 76—77.

³⁶ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”, nr 2 z 15 VI 1945.

³⁷ „OAK Głos spod Ziemi”, nr 133 z 26 IV 1945.

Z roli „rzecznika prawa” wypływało również — jak wspomniano — żądanie, poparte groźbą użycia przemocy, opuszczenia stanowisk zajmowanych przez obywateli w aparacie państwowym, zorganizowanym przez PKWN i Rząd Tymczasowy. Ta działalność Obywatelskiej Armii Krajowej spotykała się z zastrzeżeniami ze strony delegata Sił Zbrojnych w Kraju Jana Rzepeckiego³⁸, korespondującymi z zaleceniami krajowego kierownictwa organizacji poakowskiej, że „nie pora na wystąpienie zbrojne”³⁹. Walka zbrojna z władzą uzyskała natomiast aprobatę krajowego kierownictwa obozu narodowego. Niezależnie od stanowisk krajowych centrów, białostockie nurty podziemne na łamach swojej prasy wyrażały wrogi stosunek do władzy i wolę walki z całą lewicą.

W gazecie NZW „Polak” pisano, że „Naród Polski dostał się w ręce bandy”. Kwestionowano także jakikolwiek wkład Armii Radzieckiej w wyzwolenie terenów Polski: „Wolność naszą, wolność naszej ziemi ojczystej wywalczył Naród Polski sam, wywalczył ją latami męki niewysłowionej”⁴⁰. Z kolei „Wiadomości Tygodniowe”, również pismo obozu narodowego, powołując się na radio Londyn podawało m.in. informacje o publicznych egzekucjach w Polsce, obrzucaniu lasów bombami, paleniu wsi i mordowaniu ludzi. Po takim serwisie informacyjnym, również powołując się na radio Londyn, pisano: „Administracja lubelska jest narzędziem niszczenia Narodu”⁴¹. Kilka miesięcy po ustaleniach podjętych w Jałcie przez przywódców Związku Radzieckiego, USA i Wielkiej Brytanii „Monitor Białostocki”, zajął następujące stanowisko wobec możliwości porozumienia w Polsce: „Żaden kompromis nie może tu mieć miejsca! ALBO — ALBO! Różnice są tak wielkie, że nie da się ich niczym wyrównać. My jesteśmy ducha chrześcijańskiego, oni brodzą w grubym materializmie. [...] Tak! Między nami i nimi nie może być kompromisu, jeno walka do ostatniego tchu w piersiach, do ostatniej zagrody”⁴².

Decyzji podjętych na spotkaniu wielkiej trójki w Jałcie nie uznawała cała prasa nielegalna. „Polak” zamieścił taki komentarz: „Cała zdrowa opinia Polaków w Kraju i za granicą nigdy nie zgodzi się na uchwały Konferencji Trzech, które godzą w czysto osobiste interesy Polski. [...] Tylko Rosja Sowiecka wraz ze swym rządem lubelskim, niby to polskim, na czele z PPR, tryumfuje ze swego zwycięstwa politycznego, chociaż na chwilę”⁴³. „Monitor Białostocki” krytycznie ocenił stanowisko w sprawach polskich przedstawione przez W. Churchilla na posiedzeniu Izby Gmin, eksponując jednocześnie wystąpienia tych posłów, którzy zgłosili

³⁸ H. M a j e c k i, *op. cit.*, s. 84.

³⁹ Dokument „Zadania informacji i propagandy” (IV--V 1945?), WUSW Białystok, Materiały propagandowe AK i WIN.

⁴⁰ „Polak”, nr 7 z 9 V 1945.

⁴¹ „Wiadomości Tygodniowe”, nr 5 z 18 V 1945.

⁴² „Monitor Białostocki”, nr 60 z 1 IV 1945.

⁴³ „Polak” z 1 III 1945.

pod adresem premiera krytyczne uwagi i zastrzeżenia⁴⁴. Kwestią pośrednio związaną z ustaleniami krymskimi było niezaproszenie rządu polskiego do udziału w konferencji w San Francisco. Protest rządu RP w Londynie opublikował „Monitor Białostocki” z komentarzem: „Stanowi [to] dalszy ciąg łańcucha faktów, którymi sprzymierzeni zachodni starają się — do czasu — łagodzić wzrastające między nimi a Sowietami nieporozumienia. Szkoda tylko, że znaleźliśmy się w żarnach tej polityki”⁴⁵. „OAK Głos spod Ziemi” wyrażał wobec czytelników optymizm, że sprawa zostanie rozwiązana po myśli rządu RP w Londynie. Podkreślano, że rząd USA nie wyraził zgody na propozycję, aby na konferencji w San Francisco reprezentował Polskę rząd lubelski. Argumentowano, że w USA i w W. Brytanii dużą rolę odgrywa opinia publiczna, która w tych krajach „stoi nieugięcie po stronie rządu polskiego w Londynie”⁴⁶. Pomijano milczeniem bądź bagatelizowano w prasie podziemnej informacje, że Rząd Tymczasowy zaczynał wychodzić z izolacji politycznej i że wiele organizacji emigracyjnych na Zachodzie uznawało go za prawowitego przedstawiciela państwa polskiego⁴⁷. Ugruntowując pogląd o silnej pozycji rządu emigracyjnego na Zachodzie, propagowano jeden z mitów, że ma on „magiczne możliwości rozwiązywania wszelkich problemów”⁴⁸ i stać go na dezaprobatę uzgodnień głównych mocarstw koalicji antyhitlerowskiej.

Nie uznając decyzji mocarstw sojuszniczych w sprawach polskich, prasa podziemna nawoływała do prowadzenia dalszej walki zbrojnej z lewicą. W krytyce polityki państw zachodnich wobec Związku Radzieckiego często używano określeń: „do czasu”, „na razie”, wskazywano na tymczasowy charakter wspólnych ustaleń. Tak np. już po zakończeniu działań wojennych w Europie „Polak” pisał: „Wojna dla Polaków nie skończyła się. Oto zadanie, które już przebiegło przez usta milionów rzesz narodu naszego. [...] Dziś wrogiem nas wszystkich jest bolszewizm. [...] Wojna dla nas trwa, i to już nie tylko wojna o wolność terytorium Państwa Polskiego, lecz wojna o wolność i jego ducha”. Na łamach innej gazetki pt. „Polówka” wyrażono takie oto stanowisko: „Uwagę i zrozumienie nie zdobywa się uległością, ale akcją i czynem. [...] Jeśli będzie nawet słychać zgiełk walki, jeśli nawet padną strzały i będą ofiary — nie szkodzi. Odbiją się one głośnym echem po wszystkich stolicach świata. Niech się trwożą dyplomaci, niepokoją politycy. [...] Jesteśmy

⁴⁴ „Monitor Białostocki” z 1 III 1945.

⁴⁵ „Monitor Białostocki”, nr 56 z 15 III 1945.

⁴⁶ „OAK Głos spod Ziemi”, nr 133 z 26 IV 1945.

⁴⁷ Zob. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Polska w latach 1944—1949*, Warszawa 1971, s. 58; L. Turajczyk, *Spółeczno-polityczne organizacje polskie we Francji 1944—1948*, Warszawa 1978, s. 8, 82—88; H. Zatorska, *Spoza smugi cienia — wspomnień ciąg dalszy*, Kraków 1985, s. 130—137.

⁴⁸ Z. S. Siemaszko, *Rozmowy z kapitanem Szabunią*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1973, nr 25, s. 114.

wielkim narodem, świadomym swojej misji dziejowej i świadomym swego powołania”⁴⁹. O kolejnym micie upowszechnianym przez prasę podziemną Stanisław Szabunia, były oficer AK na kresach północno-wschodnich, pisze: „Naród, którego elita żyje w takiej sprzeczności z rzeczywistością i opiera swoje rozumowanie i działanie na mitach i marzeniach, nie uniknie zapłacenia wysokiej ceny za własne urojenia”⁵⁰. Dyspenci omawianej prasy nie wyciągali wniosków ze stosunku państw zachodnich do spraw polskich i ich postawy wobec wielu działań konspiracji podporządkowanej rządowi RP w Londynie. Prasa brytyjska „całkowicie przemilczała” akcję polityczno-wojskową przeprowadzoną w Wilnie w ramach planu „Burza”, uznawszy ją za demonstrację wobec Związku Radzieckiego. Brytyjskie Ministerstwo Informacji zakazało też prasie informować o faktycznej sytuacji w Warszawie w pierwszych tygodniach walk powstańczych i o zaostrzonych stosunkach polsko-radzieckich⁵¹.

Informacje i propaganda w prasie podziemnej przeniknięte były duchem antybolszewizmu. Wszystko, co działo się w Polsce za sprawą obozu lewicy lub zyskiwało jego aprobatę, oceniano z pozycji antykomunistycznych. Wyzwolenie Polski przez Związek Radziecki uznawano za okupację; twierdzono, że PKWN „pracuje wyłącznie w myśl zgubnego [...] dla Polski prądu komunistycznego”; uznanie Rządu Tymczasowego np. przed rząd Jugosławii komentowano: „Jak wiadomo, rząd marszałka Tito jest ekspozyturą Kominternu na południu Europy”; wyrażano niepokój z powodu wzrostu wpływów partii komunistycznych na zachodzie Europy, a także w USA i w Kanadzie, gdzie „również ma głos czerwona międzynarodówka”. O antykomunizmie podziemia białostockiego świadczy m.in. opinia na temat wzrostu wpływów i znaczenia ugrupowań lewicowych w świecie: „Wszystkie te wydarzenia na arenie międzynarodowej mają służyć celom polityki Kremla”⁵², wobec którego państwa zachodnie są zbyt ustępliwe. W „Biuletynie Informacyjnym Ziemi Białostockiej” stwierdzono wprost: „Linia podziału jest dziś wyraźna: Kto chce wolnej i niepodległej Polski, ten uznaje jej rząd w Londynie. [...] Kto chce »Polski Radzieckiej« lub panowania bolszewizmu, ten współpracuje [...] z rządem lubelskim, który jest jego zamaskowaną komórką”⁵³.

Kilka miesięcy przed zakończeniem działań wojennych w Europie białostocka prasa podziemna już sytuowała Polskę w obozie antykomu-

⁴⁹ „Polak” z 1 VI 1945, wydanie nadzwyczajne; „Polówka”, nr 3 z 30 V 1945.

⁵⁰ Z. S. Siemaszko, *op. cit.*, s. 114.

⁵¹ *Tamże*, s. 141–142; L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984, s. 23 i przyp. 33.

⁵² „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”, nr 2 z 15 VI 1945; „Monitor Białostocki”, nr 61 z 4 IV 1945; „Walka”, nr 6 z 27 VI 1945 (edycja białostocka).

⁵³ „Biuletyn Informacyjny Ziemi Białostockiej”, nr 2 z 15 VI 1945.

nistycznym, w którym zajmować miała pozycję szczególnie ważną. Czytamy o tym na łamach „Polaka”: „Najwyższe zatem interesy zmuszą mocarstwa zachodnie do obrony przed bolszewizmem środkowej Europy, jako wału ochronnego dla nich samych [...] zmuszone są mocarstwa te do stworzenia solidnej i niepodległej Polski. [...] O budowę silnej Polski toczy się już wojna z Sowietami [...] na drodze dyplomatycznej”⁵⁴. Na takich nierealistycznych (i „misyjnych”) założeniach, wynikających z nieprzejednanej wrogości wobec wizji państwa socjalistycznego, opierała się cała propaganda prasy podziemnej, której dysponenci, bardziej niż wynikało to z ówczesnego zainteresowania państw zachodnich, ze swojej inicjatywy wyznaczali Polsce rolę głównego antybolszewickiego „wału ochronnego”. Kierownictwo obozu prawicy, zbyt ufne w swoją misję, utwierdzało się w przekonaniu, i takie przekonanie zaszczerpiało społeczeństwu za pośrednictwem m.in. podziemnego systemu prasowego, że z powodu Polski Zachód zdecyduje się na wojnę ze Związkiem Radzieckim. W swoich kalkulacjach politycznych nie brano pod rozwagę nawet oficjalnych wypowiedzi czołowych polityków zachodnich, którzy podjęli już określone zobowiązania, m.in. w sprawie polskiej granicy wschodniej i konieczności pokojowego ułożenia stosunków polsko-radzieckich. „Monitor Białostocki” zamieścił informację, że premier rządu brytyjskiego „zarzucił Polakom brak realizmu politycznego”, twierdząc, iż „Polacy nie patrzą w przyszłość, lecz zawsze w przeszłość”. Ta oficjalna wypowiedź z pewnością zasługiwała na głębszą refleksję przez każdego zajmującego się polityką. Było to bowiem nie pierwsze ostrzeżenie i zastrzeżenie ze strony brytyjskiego sojusznika wobec polityki rządu RP w Londynie i jego struktur krajowych. Gazeta skwitowała to jednakże komentarzem: „Romantyzm polityczny” sprawił, że po latach niewoli odrodziła się Polska⁵⁵.

Na łamach prasy podziemnej często podejmowano problem ludności żydowskiej. Wrogość wobec Żydów wyływała głównie z wrogości do komunizmu, którego mieli być oni — według tej prasy — twórcami i propagatorami. Stąd często utożsamiano komunizm z „żydokomuną”. Byłoby chyba uproszczeniem stawianie pełnego znaku równości między antysemityzmem a dyskredytowaniem Żydów — działaczy politycznych obozu lewicy. Prasa podziemna pomawiała ich, podobnie jak Polaków czy Białorusinów, którzy opowiedzieli się za władzą ludową, o zdradę interesów polskich i zaprzędanie się, o kradzieże i spekulację. Pomówienia i najprzeróżniejsze oskarżenia, będące integralną częścią bezwzględnej walki z lewicą, adresowano nie tylko do działaczy politycznych, funkcjonariuszy państwowych i członków partii. Obiektem prasowych ataków, nasilonych wiosną 1945 r. w ramach akcji „O” („Opluskwiania”), były

⁵⁴ „Polak”, nr 1 z 11 II 1945.

⁵⁵ „Monitor Białostocki” z 4 III 1945.

całe instytucje państwowe, a przede wszystkim urzędy bezpieczeństwa, organy milicji, kadra dowódcza Wojska Polskiego, prasa i urzędy informacji. Na zakres pomówień i oskarżeń Żydów w prasie nielegalnej wpłynęły prawdopodobnie również inne czynniki. Udział ludności żydowskiej w regionalnej elicie władzy był duży w stosunku do jej liczebności, a ponieważ prasa lewicowa nie podejmowała tego tematu, sprzyjało to propagowaniu powyższej tezy. W polityce informacyjnej białostockiej „Jedności Narodowej” występowały też błędy i fałszywe twierdzenia, które skrzętnie wykorzystywała propaganda podziemia. W artykule poświęconym rocznicy powstania w getcie warszawskim społeczeństwo polskie obarczano odpowiedzialnością moralną za wymordowanie Żydów w Warszawie. Tej generalnej wymowie artykułu nie przeczyła informacja o kilku przykładach pomocy udzielonej przez Armię Ludową. Wręcz przeciwnie — wzmacniała ją. Zwracano uwagę na wyjątkowość tej pomocy, odstępstwo od powszechnych zachowań społeczeństwa, któremu pośrednio przypisano antysemityzm. Jednocześnie w tejże gazecie opublikowano fragment, w którym twierdzono, że „AK to wróg wewnętrzny”, którego należy „nie mniej potępiać jak wroga zewnętrznego”⁵⁶.

Podobnie jak w okresie PKWN prasa podziemna podejmowała również wątki historii stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, które podsycaly nastroje nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i jego polityki oraz służyły kultywowaniu martyrologii powstańczej. Eksponowano sprawę aresztowania szesnastu przywódców podziemia, którym proces wytoczono w Moskwie. Oskarżano także Związek Radziecki i polską lewicę o świadome spowodowanie klęski powstania warszawskiego i tragedii ludności stolicy. Jednakże w świadomości społecznej coraz bardziej narastało zwątpienie co do celowości powstania warszawskiego i rodziło się pytanie, kto był sprawcą tragedii.

Na proces stopniowego przewartościowywania politycznych ocen powstania warszawskiego miała również wpływ część prasy podziemnej. Wspomnieć trzeba, że w przededniu kapitulacji ukazał się w Śródmieściu Warszawy ostatni numer powstańczej „Wielkiej Polski”, w której zamieszczono artykuł redakcyjny pod dość znamienym tytułem *Zmarnowany heroizm*. Oto jego fragment: „Nie byliśmy entuzjastami Powstania Warszawskiego. Decyzja podjęcia każdej walki musi być, w naszym pojęciu, dyktowana racją polityczną i poczuciem odpowiedzialności za następstwa wszczętych działań. Jesteśmy jednak również żołnierzami i czyniliśmy to, co każdy żołnierz winien czynić z momentem rozpoczęcia walki; staraliśmy się na odcinku naszej pracy przez podtrzymywanie nastrojów stwarzać dla walki najkorzystniejszy klimat. Słowo »kapitulacja« zwalnia nas jednak z tego obo-

⁵⁶ Zob. M. Ciećwierz, *Ograniczenia treści prasy w okresie PKWN i Rządu Tymczasowego*, KHPP, 1983, nr 4, s. 76.

wiązku, nakłada zaś na nas obowiązek innego rodzaju: przeprowadzenia politycznej oceny Powstania. [...] W wypadku niepowodzenia, które trzeba było brać w rachubę, zyskiwaliśmy jedną sławę więcej, traciliśmy natomiast wszystko to, co straciliśmy. Niepowodzenie stało się faktem. A oto jego skutki: Ponieśliśmy olbrzymie straty w sile biologicznej narodu. Przysporzyliśmy narodowi polskiemu nowe dziesiątki tysięcy kalek. Obróciliśmy w gruzy stolicę Polski. Zmarnowaliśmy wielowiekowy dorobek kulturalny. Doprowadziliśmy do nędzy setki tysięcy ludzi. Przekreśliliśmy pięcioletni dorobek konspiracyjny przez wyniszczenie i rozproszenie aktywu politycznego, wojskowego, kulturalnego i gospodarczego. [...] Zaprzepaściliśmy olbrzymi kapitał heroizmu, wykuwającego się przez 5 lat okupacji [...]. W zamian za to nie zyskujemy nawet uznania w oczach świata, ceniącego jedynie polityczny realizm, siłę i równowagę psychiczną. Romantyczne gesty narodów dawno już straciły w świecie wagę atutów politycznych”⁵⁷.

Proces odrzucania politycznych ocen narzucanych przez kierownicze gremia, które ponosiły odpowiedzialność za wybuch powstania warszawskiego, niepokoił dowództwo podziemia poakowskiego. Białostocki „Głos spod Ziemi” w artykule *Prawda o powstaniu warszawskim* pisał: „Propaganda sowiecko-lubelskiego rządu przedstawia fałszywie sprawę powstania warszawskiego, toteż zmuszeni jesteśmy sprawę tę wysświetlić”. Charakterystyczne jest tu sformułowanie „zmuszeni jesteśmy sprawę tę wysświetlić”, a więc nie tylko oskarżać i obarczać odpowiedzialnością PKWN, Rząd Tymczasowy i Związek Radziecki, lecz również tłumaczyć, dlaczego dowództwo AK podjęło taką decyzję, i zbijać argumenty, których logika przemawiała do coraz szerszych grup społecznych. Dość niecodziennym rysem sposobu przedstawienia tej problematyki jest również potwierdzenie, że obóz lewicy kierował „ataki na dowództwo AK”⁵⁸, a nie na szeregowych żołnierzy, którzy spełniali swój obowiązek. Artykuł był także pośrednią polemiką z zarzutami, jakie pod adresem kierownictwa AK formułowały różne grupy i środowiska w „obozie londyńskim”. Pismo „Wielka Polska” już 2 października 1944 r. pisało: „Historycy przyszłych dni ocenią niewątpliwie z perspektywy czasu lekomyślnie zmarnowany heroizm żołnierza i ludności Warszawy oraz wskażą, jako przestroagę dla przyszłych pokoleń, błędy współczesnych”⁵⁹.

⁵⁷ „Wielka Polska” z 2 X 1944.

⁵⁸ „Głos spod Ziemi”, nr 131 z 7 IV 1945; pomijam tu inne, pozaprasowe formy propagandy, utożsamiające kierownictwo Armii Krajowej z jej członkami, jak np. drukowane przez wojsko plakaty „Precz z bandytami z AK”, „AK zaplute karły reakcji”, które rozlepiano często obok innych, głoszących „Cześć bohaterom getta”. J. Putrament, *Pół wieku — wojna*, Warszawa 1969, s. 331.

⁵⁹ „Wielka Polska” z 2 X 1944.

Jaki był bilans działań informacyjno-propagandowych podejmowanych przez dwa przeciwstawne obozy polityczne?

Obóz lewicy, mimo terroru podziemia, które sparaliżowało część terenowego aparatu państwowego i zmniejszyło zakres oddziaływania partii politycznych, realizował założenia programowe Manifestu PKWN, stworzył podstawowe struktury we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego, w tym system informacji prasowej. Upowszechniane w prasie argumenty w sprzężeniu z konkretnymi działaniami w zakresie m.in. parcelacji ziemi obszarnej na terenach wyzwolonych w wyniku ofensywy styczniowej, uruchamiania szkolnictwa czy odbudowy zakładów przemysłowych — zjednywały część ludności do nowej władzy, która umacniała swoją kruchą pozycję prawnomiędzynarodową. Osiągnięcia w pozyskiwaniu części społeczeństwa przez lewicę potwierdzały także organizacje podziemne. W sprawozdaniu z 2 kwietnia 1945 r. Komendy Powiatowej NOW w Wysokiem Mazowieckiem czytamy: „Wśród biednej szczególnie ludności robi pewne postępy propaganda lubelska”⁶⁰. Jednocześnie konsolidowało się podziemie zbrojne, które mając wpływy wśród niemałej części ludności, zwłaszcza na wsi⁶¹, rozbudowało nielegalny system prasowy. Funkcjonowanie dwóch różnych systemów prasowych utrzymywało chaos w strukturze informacji. Dezorientacja dotyczyła faktów podstawowych i stawiała ludność wobec trudnych wyborów, tym trudniejszych że większe istniało teraz zagrożenie bezpieczeństwa osobistego niż w okresie PKWN. Wielu mieszkańcom regionu białostockiego trudno było odpowiedzieć na pytanie: wojna zakończyła się 9 maja 1945 r., czy też trwa nadal?⁶² Odpowiedź na pytanie: która władza jest prawowita, którą należy uznawać i aktywnie popierać bez obawy o surowe konsekwencje, z pewnością była trudniejsza.

⁶⁰ Archiwum WUSW w Białymstoku, NOW.

⁶¹ H. Majecki, *op. cit.*, s. 92—94.

⁶² WUIiP w Białymstoku w sprawozdaniu za V 1945 r. informował, że w wielu miejscowościach ludność nie wiedziała o zakończeniu wojny i o mającym powstać Rządzie Jedności Narodowej, WAP Białystok, WUIiP, sygn. 5.